Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

ŚRODA 1. GRUDNIA 1920. NR. 285. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata roczna dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 72	Marek 64	Marek 72	Marek 80	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Przed plebiscytem na Górnym Śląsku.

Według ostatnich wiadomości telegraficznych sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku wchodzi w okres ostatecznego załatwienia. Agencya Havasa doniosła, że wedle oświadczenia francuskiego przysłańca nadzwyczajnego w Izbie deputowanych, plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się 15 stycznia. Czy termin ten jest rzeczywiście ustalony, niewiadomo, to jednak jest pewnem, że plebiscyt odbędzie się przed 15 lutego, w tym czasie bowiem konferencya Ligi Narodów w Genewie ma obradować nad kwestyą odszkodowań wojennych, których wysokość niektóre mocarstwa chcą uzależnić od tego, czy Górny Śląsk przypadnie Niemcom, czy nie.

Wobec zbliżającego się terminu głosowania obie strony [illegible] rozwinęły działalność.

Niemcy pragnęliby przedewszystkiem odroczyć termin plebiscytu do wiosny, licząc bowiem na to, że z wiosną wybuchnie nowa wojna polsko-bolszewicka, co niewątpliwie odbiłoby się na nastrojach ludności górnośląskiej. Nie ludzą się jednak zbytnio możliwością odroczenia plebiscytu, całą siłą zmierzają ku temu, by ludność polską pociągnąć na swą stronę, lub w razie potrzeby naciskiem sterroryzować. Jednym ze środków ku temu ma być i akcya przez Kościół, o czem dobitnie świadczy rozporządzenie kardynała Bertrama, zezwalające proboszczom niemieckim na bezpośredni udział w walce plebiscytowej.

Drażliwą kwestyę stanowi sprawa importowanych Górnoślązaków. Według dotychczasowych postanowień Rady Najwyższej prawo głosowania mają urodzeni na Górnym Śląsku, chociaż ich miejsce stałego pobytu jest poza terenem plebiscytowym. Tych sfałszowanych Ślązaków niemiecki „Verband Heimatstreuer Oberschlesier" zorganizował już około 300 tysięcy, przybiecie pokryje dla nich wszelkie koszta podróży, zaopatrzenia i t. p. przez niemieckie organizacye plebiscytowe. Przez cały czas podróży tam i z powrotem, oraz przez czas głosowania, na co się liczy około 12 dni, instytucye państwowe, oraz przedsiębiorstwa prywatne zgodziły się nie potrącać zarobku. Optanci pojadą specyalnymi pociągami, pomyślano nawet o wagonach sanitarnych z łóżkami. Głosujący będą ubezpieczeni na wypadek śmierci lub kalectwa, przyczem uwzględnione są wypadki w razie ewentualnych rozruchów politycznych.

Akcya ta wywołała zrozumiałe oburzenie i energiczny protest w kołach polskich, bo jest ona równoznaczna z fałszowaniem plebiscytu. Koalicyjna konferencya premierów zadecydowała zwrócić się w tej sprawie do Polski i Niemiec z propozycyą, by głosowanie osób, pochodzących z Górnego Śląska, lecz niezamieszkałych tam stale, odbyło się w jednej ze stref, opuszczonych przez koalicyę, więc n. p. w Kolonii, a to w tym celu, by uniknąć ewentualnych rozruchów na terenie plebiscytowym. Jeżeli Niemcy i Polska odrzucą powyższą propozycyę, w takim razie osoby, pochodzące z Górnego Śląska, a niezamieszkałe tam, głosować będą w innym dniu, aniżeli ludność, zamieszkała na Górnym Śląsku. Nasz interes wymaga, by osób tych stanowczo do głosowania nie dopuścić, gdyby się to jednak okazało niemożliwem, to w takim razie odrębnie ich głosowanie należałoby uznać także za pewne beno dla nas, bo oddzielnie oddano głosy świadczyłyby o ilości głosów, bądź co bądź, podejrzanych i przy rozstrzygnięciu na Radzie Najwyższej, czy konferencyi Ligi Narodów mogłyby być kwestyonowane.

Pomyślny dla nas wynik plebiscytu zależy od trzech czynników: 1) od procentu ludności polskiej i od stopnia jej uświadomienia, 2) od stanowiska władz alianckich, 3) od akcyi polskiego komitetu plebiscytowego.

Mówiąc o poziomie uświadomienia narodowego i o widokach naszych w poszczególnych powiatach, trzeba teren plebiscytowy podzielić na różne części. Najlepiej stoimy w powiecie pszczyńskim, w którym odsetek ludności polskiej wynosi 85%, i w którym już od dość dawna prowadzono intensywną pracę oświatową. Na drugiem miejscu jest powiat rybnicki; odsetek ludności polskiej wynosi 78%, ludność jest uświadomiona i zdecydowana; podobnie ocenić należy część powiatu raciborskiego, znajdującego się po prawej stronie Odry, podczas gdy lewobrzeżna część tego powiatu jest mało uświadomiona, bo mieszka tam dosyć dużo Morawców. Centralny okrąg przemysłowy, składający się z powiatów: katowickiego, bytomskiego, zabrskiego, miasta Królewskiej Huty, części przemysłowej gliwickiego i tarnogórskiego, ma daleko znaczniejszy odsetek ludności niemieckiej, niż powiaty na pierwszem miejscu wymienione, a to ze względu na to, że miasta są prawie zupełnie niemieckie. Reszta powiatów to okręgi rolnicze, z których najlepiej przedstawia się powiat gliwicki i strzelecki. Następują powiaty lubliniecki i prudnicki. W powiecie lublinieckim odsetek ludności polskiej jest 66.75%, wliczając w to zgermanizowane miasta. W tym powiecie są prawie wszyscy rolnicy pozyskani dla sprawy naszej, tylko służba rolna i folwarczna zachowuje się biernie. Plebiscytowa część powiatu prudnickiego jest polska, tak samo, jak powiat strzelecki. W powiecie tym przed rozpoczęciem akcyi plebiscytowej nie było wcale roboty polskiej, jednakowoż teren tamtejszy okazał się wdzięcznym w pracy. Potem następują powiaty: oleski, opolski i kozielski, powiaty to są polskie, bo mają przeszło 70 proc. ludności polskiej. Ale robota nasza napotyka na wielkie trudności z powodu niskiego uświadomienia narodowego tamtejszej ludności, oraz terroru niemieckiego. Powiat kluczborski ma 48% ludności polskiej. Ludność tamtejsza, w przeważnej części protestancka, zachowuje się biernie, nawet opornie wobec naszej pracy. Powiat glubczycki jest prawie zupełnie niemiecki, ma tylko 7% ludności polskiej.

Na ogół biorąc, stosunek procentowy ludności i stopień jej uświadomienia narodowego są dla nas korzystne.

Stanowisko aliantów odnośnie do naszej sprawy nie przedstawia się jednolicie. Francuzi są naszymi poplecznikami, Anglicy i Włosi zachowują się względem nas z dość dużą rezerwą, a nawet są objawy pewnej nieżyczliwości. Anglikom przyznali podobno Niemcy wzamian za poparcie znaczne korzyści ekonomiczne, a Włochom koncesye w Tyrolu. Wprawdzie co do tego ostatniego, to rząd włoski dementuje wieści, rozgłaszane przez prasę, ale doświadczenie nauczyło nas nie wierzyć zbytnio urzędowym sprostowaniom.

Organizacya polskiej akcyi plebiscytowej przedstawia się na Górnym Śląsku znacznie korzystniej, niż to było na Śląsku Cieszyńskim. Znać tam we wszystkiem jednolity plan i konsekwentne przeprowadzanie tego planu. Akcyą kieruje komisaryat plebiscytowy z p. Korfantym na czele, mając sobie podporządkowane wszelkie komitety i organizacye okręgowe i lokalne.

Reasumując wszystkie „za" i „przeciw", możemy dość spokojnie patrzeć w przyszłość, naturalnie nie z założonemi rękami, bo wróg działa, a sprawa toczy się nie o jakiś tylko pod względem terytoryalnym ważny skrawek ziemi, ale o naszą przyszłość gospodarczą. W połączeniu ze Śląskiem Górnym Polska stanie się państwem gospodarczo silnem, bez Śląska czekałaby ją rola wiecznego dłużnika i żebraka wobec innych narodów.

F. B.

Listy z Paryża.

W drodze do stolicy świata.

Paryż, 28 listopada 1920 r.

Tytuł obiecujący, nieprawdaż? Wrażenia, trudności, czas trwania podróży, pejzaże, ludzie, zwyczaje, spostrzeżenia nad różnicą i różnorodnością kultur krajów przebieganych... Co za temat niewyczerpany! Pisałoby się i opisywało w skupieniu i w zadowoleniu z siebie, z doboru pięknych słów i zastosowania fabuły ciekawej. O literaturo, pokus pełna uwodzicielko, utracyuszko sił narodowych sprowadzonych na bezdroża bezpłodnych rozmyślań!

Może kiedyś nadejdą i dla nas te czasy, że beztroscy, oddamy się Muzie, ale nie dziś, kiedy o każdy krok, o każdą piędź na polu zdobyczy państwowych i cywilizacyjnych walczyć nam trzeba i to nie tylko z wrogiem zewnętrznym, ale z brakiem zmysłu oryentacyjnego, który pozwala odróżnić sprawy ważne od spraw błahych, sprawy zasadnicze od spraw podrzędnych, potrzeby życiowe od potrzeb urojonych fikcyjnych.

Ekspress nasz międzynarodowy wlókł się po przestrzeni polskiej, jak omnibus. Pod Częstochową odczepiono nam wogóle maszynę, by inny pociąg podprowadziła, a w Dziedzicach na granicy przetrzymano jeszcze kilka godzin zgoła zbytecznych. Dość, że z Rzeczypospolitej wyjechaliśmy z czterogodzinnem opóźnieniem, co spowodowało brak wolnej linii w innych krajach i ponowną konieczność wyczekiwania, no i w końcu dobrnęliśmy do Paryża zamiast o 10 rano o 9 wieczór, na trzeci dzień.

Jak tu słychać, powtarza się to ustawicznie. Ci, którzy na dworzec witać swoich przyszli poraz pierwszy, zatrwożeni, dopytują się co się stało. Od pasażerów, którzy w drodze zdążyli przejść wszystkie fazy psychologiczne, począwszy od złości aż do ostatecznej rezygnacyi, dowiadują się, że to nic, że to rzecz zwykła: wina polskich porządków.

Dorzuca się przytem takie świadectwo bohaterstwa spełnionych misyi: Mój drogi, gdybyś tak pochodził po kuluarach polskich Ministerstw, tu i tam zastukał o aprobatę jakąś prosząc, gdybyś się nauczył tracić miesiące całe na uzyskanie drobnostki, by jeszcze i tak trzecią część raptem otrzymać, toby ci się tak naturalnem wydało to opóźnienie, że zamiast dziwić się czemu tak późno, dziwiłbyś się czemu tak wcześnie i szczęśliwie przybyliśmy nad Sekwanę.

Ale to opóźnienie, wyobraź sobie to jeszcze nie wszystko, nie dość bowiem na tem; obłupio no nas na granicy doszczętnie, ledwo 300 franków z łaski zostawiając, z zapowiedzią, że jeśli się będę oburzał, to i te trzysta odbiorą.

Mówiłem, że przecież w „Monitorze", w artykule 9 rozporządzenia ministra skarbu o ograniczeniu obrotów dewizami i walutami zagranicznemi z dnia 27 sierpnia 1920 roku jasno powiedziano, że wywóz za granicę ma nie przekraczać jednorazowo 1000 fr., a 3000 na miesiąc.

Wprawdzie, jeśli się nie mylę, w „Monitorze" mowa o markach, nie o frankach, ale nawet gdyby tak było, to po kursie Centrali dewiz wypadałoby po 380 fr. na osobę, a nie po 300. Lecz co to tłumaczenie sobie niespodzianki pogranicznej ma do rzeczy wobec faktu, że większość publiczności, ba nawet funkcyonaryusze państwowi, którym rządowe pieniądze odebrano nic o takich zarządzeniach nie wiedzieli. Że nie chcieli ukryć to dowód, iż zapytani, czy mają walutę zagraniczną, takową w całości deklarowali.

O tem wszystkiem mówi się w Paryżu, wśród grona zainteresowanych, przeklina polski bezrząd i ciemne rysuje na przyszłość horoskopy. **A tak łatwo można rozporządzenia te podać do publicznej wiadomości, ogłaszając ich istotę w kilku zdaniach przy kasach, w biurach paszportowych, w konsulatach i t. p. Niedbalstwo i nic więcej.**

A przecież nie trudno byłoby złu zaradzić. I tu dodać należy, iż wszelka propaganda z naszej strony na nic się nie zda, jeśli nie będzie miała w kraju odpowiednika w sile, mogącej podobne niedomagania naprawić.

Jest to warunek kardynalny, jedyny trafiający w sedno sprawy zapoznawania zagranicy z Polską.

Jednego, przyznam się, wyrozumieć nie mogę, mianowicie dlaczego o niespodziankach na granicy mówi się z oburzeniem, a jednocześnie do naprawy się ręki nie przykłada.

Francuzi zjawisko to tłumaczą złą wolą z naszej strony.

Na określenie to się nie zgadzam, boć wiem, że wszyscy razem i każdy z osobna chciałby jak najlepiej, a to tak samo jak najgorzej wychodzi.

Cóż więc może być przyczyną?

Zdaje się, iż brak wyrobienia, niedostateczne zdawanie sobie sprawy z konsekwencyi, jakie każdy czyn za sobą pociąga, niedostrzeganie ich wreszcie, a potem w nawale pracy, jaka spada na poszczególne jednostki, które, każda za dziesięciu niekompetentnych, pracują, zatracenie poczucia różnicy w stopniowaniu ważności spraw.

Niechże każdy z nas, świadom takiego położenia, zechce wziąć na siebie trud budzenia poczucia obowiązku, a sprawy pójdą lepszym torem.

JANUSZ HERLAINE.

Nasza polityka zagraniczna.

Minister spraw zagranicznych, ks. Sapieha, odbył onegdaj w Warszawie z przedstawicielami prasy konferencyę, na której tak przedstawił stosunek rządu polskiego do różnych spraw polityki zarganicznej:

Rokowania w Rydze doprowadzą niewątpliwie do pomyślnego rezultatu. Pomimo taktyki delegatów sowieckich można uważać za niewątpliwe, że nie zaryzykują oni zerwania rokowań i wywołania nowej wojny ani teraz, ani nawet na wiosnę. Wynik tej wojny byłby straszliwą ruiną gospodarczą i militarną Moskwy, która nie ma zupełnie możności prowadzenia wojny na większą skalę z regularną armią. Polska wypełnia swoje zobowiązania jak najściślej i wszystkie rekryminacye p. Joffego nie mają żadnego uzasadnienia. Opóźnienie w wycofaniu wojsk, wywołane czysto technicznemi powodami, opierało się na bądź to wyraźnej, bądź to prawie wyraźnej zgodzie lokalnych władz wojskowych przeciwnika a było wyzyskane jako atut dla nadania sobie lepszej postawy w rokowaniach i dla efektów propagandowych.

Co do Wilna p. Askenazy otrzymał instrukcye zgodne z uchwałami Sejmu i niewątpliwie najściślej się ich trzymał. Rząd nasz stoi na stanowisku, że konsultacya ludowa rozstrzygać winna tylko kwestyę, czy Wilno chce należeć do Litwy, czy też do Polski. Rząd jest za konsultacyą za pośrednictwem posłów, wybranych do konstytuanty. Co do terenu głosowania stanowisko p. Chardigny jest dość zgodne ze stanowiskiem rządu polskiego. W każdym razie do objęcia Grodna tym terenom rząd dopuścić nie chce. Jest nadzieja, że stosunki z Litwą kowieńską przybiorą w najbliższym czasie obrót pomyślny. Największą bolączką jest stan ekonomiczy Wileńszczyzny. Ludność jest znękana, a ciężar wyżywienia wojska przytłacza ją. Stosunki transportowe utrudniają przyjście jej z pomocą. W pogłosce o porozumieniu Żeligowskiego z Bałachowiczem nie ma ani źdźbła prawdy. Co do rozejmu z Kownem, potrzebnem jest, aby ten rozejm podpisany został także przez Żeligowskiego.

Odnośnie do Gdańska, zdaje się, że niepodobna było więcej uzyskać, niż to, co uzyskano. Warunki chwili były zbyt niepomyślne. W każdym razie Polska będzie broniła Gdańska w razie wojny. Odwoływanie się każdorazowe do Ligi narodów nie da się w praktyce przeprowadzić. Dotychczas mamy do czynienia z samą zasadą. Konkretne sformułowanie odnośnych postanowień jest w toku. Flota nasza musi mieć swoją bazę w Gdańsku. Musimy mieć także obwarowania, broniące ujścia Nogatu. W fortyfikacyach tych powinna rezydować załoga polska. Cokolwiek zostało zadecydowane, bądź co bądź, okres niejasności się skończył.

W sprawie Górnego Śląska powinniśmy być dobrej myśli. Kwestya powrotu Niemców, urodzonych na Górnym Śląsku, nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Może być ona powodem silnego rozdrażnienia umysłów. Trzeba mieć nadzieję, że będzie ona uregulowana nie tak, jak tego pragną Niemcy.

Co do Łotwy i państw bałtyckich Polska gotowa jest uznać te państwa de jure, musi to jednak uczynić w zgodzie ze sprzymierzeńcami. Oddziaływuje ona na nich w duchu interesów państw bałtyckich. Klęska Wrangla rozwiała dużo zastrzeżeń, jakie miały mocarstwa w tej sprawie i jest nadzieja, że uda się to przeprowadzić w najbliższym czasie. Konwencye z państwami bałtyckiemi są ważne i cenne; będą one zapewne jeszcze uzupełnione.

Górny Śląsk przed rozstrzygnięciem.

Rząd polski wobec sprawy G. Śląska.

Warszawa. (Telef. wł.). Alarmujące wiadomości o rezultacie konferencyi londyńskiej w sprawie G. Śląska wywołały w kołach politycznych przygnębiające wrażenie. W ciągu dnia min. Sapieha odwiedził premiera, z którym odbył dłuższą konferencyę. Okazało się, że z naszych placówek zagranicznych nadeszły wiadomości, informujące o niekorzystnych rozwiązaniach sprawy powrotu reemigrantów. Nie ulega kwestyi, że rząd uczyni wszystko, ażeby sprawę osadzić na należytej platformie, zgodnie z życzeniem całego narodu. — „Journal de Pologne" ogłasza wywiad swego redaktora z premierem Witosem, który oświadczył między innymi, że utrzymanie G. Śląska przy Niemcach stanowiłoby zarzewie niepokoju międzynarodowego i podkreślił, że Niemcy niepozbawione G. Śląska, będą zawsze żywiły aspiracye rewanżu na Francyi i że jedynie oddanie G. Śląska Polsce może uniemożliwić rozpętanie nowej wojny niemieckiej.

Bytom. P. A. T. Pisma niemieckie donoszą, że komisarz kościelny na G. Śląsku, arcyb. Ratti, który po ponownym przyjeździe na G. Śląsk przebywał w Opolu, wyjechał z G. Śląska. Wyjazd ten stoi w związku z listem pasterskim kardynała Bertrama.

Głosowanie poza G. Śląskiem.

Bytom. P. A. T. Polski komisaryat plebiscytowy odebrał w niedzielę wieczorem od swojego męża zaufania w Paryżu następującą depeszę: Według propozycyi angielskiej, a przyjętej przez Francyę, **plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się strefami.** Na miejscu na G. Śląsku będą głosowali tylko mieszkańcy G. Śląska. **Emigranci będą głosować osobno** i zostaną zawezwani do głosowania prawdopodobnie do Kolonii.

Ostatni ustęp depeszy jest niejasny. Mówi się o Kolonii mieście Nadrenii. Mogłoby to się odnosić tylko do emigrantów na zachodzie Niemiec, **a informator paryski nie donosi o tem, gdzieby mieli głosować emigranci G. Śląska.**

KRECIA ROBOTA KOMUNISTÓW NIEMIEC.

Bytom. P. A. T. W sobotę odbyło się w Katowicach zebranie delegatów komunistycznych rad robotniczych. Komuniści uchwalili strajk generalny dla poparcia żądań robotników w Raciborzu. Polskie związki zawodowe są przeciwne strajkowi. Z całego postępowania komunistów widać, że pragną oni przy pomocy pieniędzy z Berlina wywołać rozruchy na G. Śląsku w celu uniemożliwienia plebiscytu. Już w piątek obiegała w Raciborzu pogłoska, że w Katowicach wybuchło powstanie niemieckie.

List pasterski ks. Bertrama.

Bytom. P. A. T. Z powodu listu pasterskiego kard. Bertrama, zakazującego księżom udziału w akcyi plebiscytowej, księża polscy odbędą 30 bm. specyalną konferencyę, na której powezmą decyzyę co do stanowiska wobec tego listu.

Bytom. P. A. T. Wśród ludności polskiej na G. Śląsku wiadomość o liście pasterskim ks. Biskupa Bertrama wywołała powszechne oburzenie. Ludność górnośląska słusznie zapytuje, czy list ten wydany został za wiedzą ks. Arcyb. Ratti'ego i czy poseł polski przy Watykanie wiedział o tem, że ks. Biskup Bertram został upoważniony przez Watykan do wydania tego listu. Biskup Bertram powołuje się w swoim liście pasterskim na specyalne upoważnienie, dane mu przez Papieża. To upoważnienie sięga tak daleko, że jeżeli Biskup wrocławski zasuspenduje któregoś z księży za udział w agitacyi politycznej, to będzie to obowiązywało i w innych dyecezyach i jedynie Watykan może zwolnić kapłana od zawieszonej nad nim suspensy. Ludność górnośląska znana ze swej wielkiej religijności, wyraża ubolewanie z tego powodu, że Watykan dał posłuch jednostronnym informacyom niemieckim.

Protest prasy polskiej.

Bytom. P. A. T. Prasa polska na G. Śląsku po porozumieniu się ogłosi jutro wspólny protest, którego wyjątki brzmią: W imieniu polskiego ludu górnośląskiego protestujemy stanowczo i uroczyście przeciwko rozporządzeniu kard. Bertrama z 21 bm. Na pozór rozporządzenie odnosi się do czysto kościelnych spraw, zwracając się do całego duchowieństwa bez różnicy narodowości i języka, lecz tylko na pozór, w rzeczywistości jest ono nawskróś polityczne i stronnicze, skierowane wyłącznie przeciwko polskiemu duchowieństwu i polskiej ludności, jest poprostu zamachem na polską pracę plebiscytową. Czego największy wróg nasz we walce plebiscytowej, partya centrowa z księdzem Uliczką na czele, tak gorąco sobie życzyła, a na drodze pertraktacyi z klerem polskim osiągnąć nie zdołała, uzyskała zapomocą i przemocą Biskupa wrocławskiego.

Około 250 parafii, a więc cztery piąte wszystkich parafii jest w rękach niemieckich. Rzecz jasna, że w tym stanie rzeczy księża niemieccy mają wszelką możność i swobodę agitacyi, podczas gdy polskim księżom w iście wyrafinowany sposób wiąże się ręce, zamyka się usta i to rozmyślnie właśnie w przededniu plebiscytu, aby w ostatniej chwili pokrzyżować polską pracę plebiscytową.

Protestujemy w imieniu naszego ludu pokrzywdzonego przeciwko takiej stronniczości i prosimy usilnie Stolicę Apostolską, aby poinformowawszy się dokładnie o właściwym stanie rzeczy, zniosła lub zmieniła to rozporządzenie, aby uwolniła nas od nacisku ze strony duchownej władzy wrocławskiej i aby nam dała rzeczywistą wolność sumienia. My, polska prasa Górnego Śląska, protestujemy przeciwko temu rozporządzeniu i zwracamy się do rządu polskiego, aby się zajął tą sprawą. Zwracamy się szczególnie do naszych przewielebnych Biskupów polskich, aby w tej duchowej udręce pośpieszyli z szybką pomocą naszemu ludowi i duchowieństwu górnośląskiemu. Zwracamy się do całej prasy polskiej i do całego narodu polskiego, aby zaprotestowali jednomyślnie przeciwko tej krzywdzie ludu polskiego na G. Śląsku.

ZJAZD HARCERZY GÓRNOŚLĄSKICH.

Bytom. P. A. T. W niedzielę odbył się tu pierwszy zjazd harcerzy polskich na G. Śląsku. Na program złożyło się nabożeństwo, poświęcenie sztandaru, popisy, przedstawienie amatorskie i odczyty. Obecnych było około 1200 delegatów, z tego prawie połowa dziewcząt.

OBCHÓD LISTOPADOWY W BYTOMIU.

Bytom. P. A. T. Dziś odbył się staraniem wydziału kulturalnego polskiego komisaryatu plebiscytowego w sali teatru miejskiego w Katowicach obchód powstania listopadowego, pierwszy obchód na G. Śląsku.

KRONIKA.

Kraków, 30 listopada.

ZGON Ś. P. DR ERNESTA BANDROWSKIEGO. W niedzielę dnia 28 b. m. zmarł w mieście naszem, po długiej, a ciężkiej chorobie, w 69 roku życia Dr Ernest Bandrowski, dyr. państwowej szkoły przemysłowej, nadzw. prof. Uniw. Jagiell., b. poseł na Sejm krajowy we Lwowie. wiceprezydent m. Krakowa, prezes dyr. miejskiej Kasy Oszczędności, długoletni prezes Tow. Szkoły Lud., prezes Tow. demokratycznego w Krakowie i t. d.

Zmarły w latach młodszych napisał kilka cenionych dzieł z zakresu chemii. Od nauki przerzucił się do prac społecznych, oświatowych, humanitarnych i politycznych. W pracach swojego żywota niewątpliwie położył zasługi jako prezes T. S. L., którą to godność odziedziczył wkrótce po śmierci ś. p. Ad. Asnyka, i piastował ją przeszło lat 20. Choć był naszym przeciwnikiem politycznym, przyznać musimy, że przeszedł życie, intenzywnie pracując w różnych działach społecznych.

Pogrzeb ś. p. Dra Bandrowskiego odbędzie się dziś we wtorek, o godz. 3 po południu z domu żałoby przy ul. Ad. Mickiewicza, z gmachu Szkoły przemysłowej. Na życzenie zmarłego, wyrażone w testamencie, nie będzie żadnych mów, jedynie Tow. śpiewackie „Echo" odśpiewa szereg pieśni żałobnych.

Zmarły osierocił dwóch synów: adwokata i majora-audytora W. P. we Lwowie oraz córkę Ewę znaną śpiewaczkę operową.

Z powodu zgonu ś. p. Bandrowskiego odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o godz. 12 w południe nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone pamięci zmarłego, który, obok wiceprezydentury, od lat kilkudziesięciu piastował godność radcy miejskiego.

Zarząd główny T. S. L. odbył posiedzenie na wiadomość o śmierci swego prezesa, który część swego niewielkiego majątku, w kwocie 10 000 mk. ofiarował na cele biblioteki publicznej. Ponadto zarząd główny T. S. L. uchwalił szereg wniosków, zmierzających do uczczenia pamięci zmarłego, a ponadto postanowił wziąć gremialny udział w pogrzebie i w nabożeństwie żałobnem, które się odbędzie we środę o godz. 10 rano, w kościele św. Anny.

Z gmachu Szkoły przemysłowej i z Akademii Umiejętności powiewają chorągwie żałobne.

Z NIEDZIELI. Ubiegła niedziela, to jedna z tych cudnych jesiennych dni o smętnych wieczorach księżycowych, tak często przez poetów opiewanych. Skorzystali z dnia tego mieszkańcy naszego miasta i tłumnie wylegli na ulice, by rozkoszować się promieniami słonecznymi i wchłonąć w siebie ostatnie ciepło, ginące na długo w zimowych miesiącach. Pomimo dosyć niskiej temperatury, skorzystały z marzycielskiego wieczoru jesiennego czułe pary, wynurzające wzajem swe uczucia w obecności pobłażliwego, świetlistego świadka, niebiańskiego — księżyca, który poprzez mroźne powietrze jesiennego wieczoru, rzucając drwiący na świat wzrok, żegnał na długo zakochanych.

ZEBRANIE KOŁA KS. KS. PREFEKTÓW odbędzie się we środę 1 grudnia o godz. 5 w sali konferencyjnej gimnazyum św. Anny. Referat na temat: „Sodalicye maryańskie w życiu młodzieży" wygłosi ks. Prażnowski. O godzinie 6 i pół posiedzenie wydziału.

WIEC KS. LUTOSŁAWSKIEGO. W niedzielę 28 b. m. w sali „Sokoła" odbył się wiec publiczny, na którym ks. pos. Kazimierz Lutosławski omawiał „Zagadnienia konstytucyi polskiej". Osoba referenta, głośnego mówcy sejmowego, ściągnęła na zebranie tłumy publiczności. Zjawili się na wiecu nietylko zwolennicy ks. Lutosławskiego, ale także w pokaźnej liczbie i socyaliści. Przed zebraniem przedstawiciele P. P. S. złożyli deklaracyę, iż socyaliści wysłuchają spokojnie referatu ks. posła, ale zastrzegają sobie głos w dyskusyi.

Ks. Lutosławski omawiał wyczerpująco i rzeczowo problem konstytucyi, wykazując, na które punkta Izba poselska godzi się bez zastrzeżeń, a które wywołują w Sejmie namiętną walkę. Mówca rzeczowymi argumentami uzasadniał stanowisko stronnictw narodowych i wykazał, że lewica w swej walce kieruje się jedynie motywami politycznymi, układając konstytucyę nie dla narodu, ale dla jednego człowieka, którego chciałaby widzieć przy władzy.

Mimo przyrzeczeń spokoju, socyaliści od czasu do czasu przerywali okrzykami niezadowolenia wywody mówcy. Po skończonym referacie zabrał głos przedstawiciel P. P. S., Jaroszyński operując frazesami demagogicznymi. Przemówienie to nacechowane było ignorancyą najelementarniejszych zasad ustroju państwowego i stosunków politycznych w Europie.

Na koniec socyaliści zaintonowali „Czerwony Sztandar", lecz przygłuszono ich wkrótce pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła".

ZŁOŚLIWE UWAGI o literackim światku Krakowa umieszcza p. Kazimierz B a r t o s z e w i c z w „Rzeczypospolitej". Pisze on między innemi:

Gdyby sądzić z liczby odczytów, to Kraków posiada wiele sił literackich. Niema dnia bez odczytu, a prawie wszystkie cieszą się znaczną liczbą słuchaczy. Jak jednak w teatrze zmieniła się z gruntu publiczność, tak też powstały i nowe szeregi słuchaczy odczytowych. Wszystko im jedno o kim i o czem się mówi — gotowi byliby słuchać zarówno utworów Mickiewicza, jak Rozbickiego. Można nawet powiedzieć, że ten drugi przypadłby im lepiej do smaku, ponieważ największe rzesze słuchaczy spotkać można na wieczorach, poświęconych odczytywaniu utworów futurystycznych. A i prelegentów wytworzył się rodzaj całkiem nowy. Dawniej prelegent przygotowywał się poważnie do wykładu i mówił tylko o tem, co leżało w zakresie jego studyów. Dziś przygotowanie do wykładu trwa dwie, trzy godziny i to jeszcze jeżeli prelegent jest bardzo „sumienny".

A mówi się o wszystkiem bez wyboru, co na myśl przyjdzie, co się świeżo w jakimś artykule dziennikarskim lub w jakiejś rozprawce przeczytało. Jeden i ten sam prelegent wykłada w poniedziałek o Edypie, we wtorek o sportach w Anglii, we środę o Van Dycku, we czwartek o medyumiźmie, w piątek o aprowizacyi, w sobotę o nowej poezyi skandynawskiej, a w niedzielę o aeronautyce. Proszę nie myśleć, że to przesada, jest bowiem raczej... niedosada.

Emigracya literatów odbija się i na fejletonach dzienników krakowskich. Drukowane w nich powieści i nowele, z małym wyjątkiem, w czasach przedwojennych zapełniałyby kosze redakcyjne. Grafomani wszelkiego rodzaju rozpoczęli na wielką skalę ofenzywę i przerwali front zdrowego rozsądku i krytycznego zmysłu redaktorów.

POŚWIĘCENIE RESTAURACYI „ODRODZENIE". W niedzielę 28 b. m. odbyło się poświęcenie restauracyi kawiarni i baru pod firmą „Odrodzenie", przy ul. Sławkowskiej 30. Poświęcenia dokonał ks. Fijałek. Założycielami restauracyi są obywatele-uchodźcy z kresów wschodnich. Zakład powstał i prowadzony będzie na wzór warszawskiej kawiarni „Kresy", gdzie cały zarząd i obsługa składają się wyłącznie z obywateli i obywatelek kresowych. Kuchnia prowadzona będzie przez byłych właścicieli jednego z największych zakładów kulinarnych Wołynia. Orkiestrą kierują osobiście pp. Józef Dłuski, były profesor konserwatoryum kijowskiego i Ludwik Popławski b. prof. konserwatoryum saratowskiego. Lokal, bardzo gustownie i ze smakiem urządzony, odświeżyli nowi właściciele tak, że pod względem estetycznym zaspokoi w zupełności wymagania naszej publiczności. „Odrodzenie" stanie się niewątpliwie jednym z najsympatyczniejszych punktów, gromadzących rodziny obywatelstwa krakowskiego.

TRAGICZNY WYPADEK ARTYSTY. W niedzielę 28 b. m. artysta teatru „Bagatela", p. Leopold Zbucki, wyskakując z jadącego tramwaju, upadł tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła, które mu odcięły prawę nogę. Wezwane Pogotowie ratunkowe przeprowadziło natychmiast w karetce amputacyę nogi, poczem odwiozło nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza. Stan zdrowia wybitnego artysty nie budzi obaw.

ZWOLENNICZKA TROCKIEGO. Podczas niedzielnego wiecu w sali Sokoła, zwołanego przez posła ks. Lutosławskiego, przyszło do pewnego zaburzenia spokoju, podczas którego Eugenia Riedlówna, prywatna nauczycielka, wznosiła okrzyki: „Niech żyje Trocki". Riedlównę aresztowano.

UCIECZKA ARESZTANTÓW. Onegdaj w nocy zbiegło z aresztów miejskich przy ul. Skawińskiej dwóch niebezpiecznych opryszków: Jan Płonka i Tadeusz Żmuda. Winę ponosi w tym wypadku władza policyjna. Mianowicie stojącemu na straży aresztu posterunkowemu policyi państw. przysługuje w czasie jego 8-godzinnej służby prawo wydalenia się na krótki czas, celem spożycia posiłku. Aresztanci, wykorzystując tę sposobność, dla nich naturalnie pożądaną, zbiegli.

Aby uniknąć dalszych ucieczek z aresztów, byłoby wskazane częstsze zmienianie się i powiększenie liczby stojących na straży aresztów posterunkowych.

ZA SPEKULACYE WALUTAMI przytrzymano onegdaj na czarnej giełdzie w Krakowie Salomona Hirscha Rotsteina z Krzeszowic. Rotstein podczas prowadzenia do Urzędu walki z lichwą, chcąc uniknąć podejrzeń, wyrzucił na ulicę 28 dolarów. Prócz tej sumy, znaleziono jeszcze przy spekulancie 22.500 Mp., które to kwoty zakwestyonowano. Dochodzenia w toku.

KRADZIEŻE. Aresztowano 19-letnią służącą, Cecylię Brdnik, która na szkodę swego chlebodawcy, właściciela hotelu „Monopol", skradła garderobę i bieliznę, wartości 30.000 Mp. W związku z tą kradzieżą aresztowano paserkę, 30-letnią Annę Grabek.

W wojsk. Urzędzie gospodarczym przychwycono na kradzieży worków 38-letniego Jana Zwierzyńskiego.

Aresztowano Józefa Machowskiego, lat 19, który włamał się do kramu Krupnika przy pl. Wolnica i skradł jabłka, wartości 2000 Mp.

ZA KRADZIEŻ GARDEROBY I BIELIZNY wartości 15.000 Mp., na szkodę Jana Buratowskiego, ul. Bonerowska 9, aresztowano 17-letniego Józefa Szetkowskiego.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 30 b. m.: Pochmurno, cieplej, wiatry wschodnie.

Z Polski i ze świata.

OTWARCIE TEATRU W TORUNIU. Onegdaj odbyła się uroczystość otwarcia teatru narodowego w Toruniu, z udziałem licznego grona wybitnych przedstawicieli świata artystycznego literackiego i politycznego ze wszystkich dzielnic Polski. Między innymi przybył prezydent min. Witos, podsekr. stanu Dr Wróblewski. Na ręce dyrektora teatru nadesłano kilkadziesiąt telegramów gratulujących. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Jana, przyczem wygłoszono okolicznościowe kazanie. Następnie w gmachu teatru odbyła się akademia, na której program złożyły się przemówienia inauguracyjne i deklamacye, wreszcie miejscowa „Lutnia" odśpiewała „Rotę" Konopnickiej. Okolicznościowe przemówienie między innymi wygłosił burmistrz miasta Dr Zieliński i w imieniu miasta oddał teatr na usługi państwa. Po przemówieniu wojewody Breiskiego, odegrano „Zemstę" Fredry.

ROZPOCZĘCIE NAUKI W WYŻSZEJ SZKOLE HANDLOWEJ W WARSZAWIE. Dyrekcya wyższej szkoły handlowej w Warszawie, Koszykowa 8 zawiadamia, że rok akademicki 1920/21 rozpocznie się 1 grudnia. Nabożeństwo w kościele Karmelitów o godz. 10, pierwsza imatrykulacya w gmachu szkolnym o godzinie 12 tegoż dnia.

LOSOWANIE MILIONÓWEK. W sobotniem losowaniu 4-proc. pożyczki premiowej wyciągnięto z koła numer 455613, wysłany do sprzedaży do oddz. P. K. K. P. w Częstochowie, oraz 503451 do sprzedaży do oddziału P. K. K. P. we Lwowie. Posiadaczem milionówki Nr. 455613 jest p. Hipolit Landau, uczeń VII kl. gimnazyum państwowego w Częstochowie, syn znanego przemysłowca. Druga wylosowana w ubiegłą sobotę (Nr. 503451), wysłana do Lwowa, nie została sprzedana, wobec czego w najbliższą sobotę odbędą się znowu dwa ciągnienia.

CENA BILETÓW TRAMWAJOWYCH WE LWOWIE będzie podwyższoną z dniem 1 grudnia z trzech marek na pięć bez przesiadania, a na sześć z przesiadaniem. Podwyżka wejdzie właściwie w życie już z dniem 30 listopada, z tem, że nadwyżka za ten dzień będzie przeznaczona na Gwiazdkę dla żołnirza polskiego.

UPADEK TRYESTU. Korespondent „Gazety Wieczornej" podaje garść zajmujących szczegółów o obecnym stanie głównego miasta portowego dawnej Austryi — Tryestu. Dziś jest to port bez handlu i mało jest nadziei, żeby stan ten się poprawił. Drożyzna tam większa niż w Rzymie. Miasto jest także bez wody. Wodociągi są czynne tylko od północy do 7 rano. Nawet w najlepszych hotelach trudno dostać wody do mycia. Brak także gazu, a wszystkiemu winien brak węgla. Na domiar złego, utworzyła się organizacya szowinistyczna włoska, złożona z bardzo młodych ludzi: zdemobilizowanych młodziutkich oficerów, lotników i studentów, która popełnia różne ekscesy przeciw Słowianom i Austryakom, a cieszy się zupełną bezkarnością.

Zawiadomienia i komunikaty.

I KONCERT CHÓRU JUGOSŁOWIAŃSKIEGO z udziałem znakomitych śpiewaków z opery zagrzebskiej, odbędzie się dziś, t. j. we wtorek 30 b. m. w sali „Sokoła".

POLSKIE TOW. MATEMATYCZNE. We środę 1 grudnia b. r. odbędzie się posiedzenie zwyczajne o godz. 5 wieczór w lokalu seminaryum matemat., ul. św. Anny 12. Na porządku dziennym wybór nowych członków i referat Dra E. Stamma p. t. „Teorya liczb w algebrze logiki".

ODCZYTY STOWARZYSZENIA PRZYJACIÓŁ FRANCYI odbędą się w sali Kopernika Uniw. Jag. w następującym porządku: We czwartek 2 grudnia Dr Tadeusz Żeleński (Boy): „O komedyach Alfreda de Musset; w sobotę 11 grudnia pułkownik Jacques Kail: „O charakterze żołnierza francuskiego".

KURS RYSUNKÓW I MALARSTWA w godzinach popołudniowych rozpocznie się 1 grudnia na kursach Baranieckiego, Karmelicka 32. II p.

SZERMIERKA W KRAKOWIE. Z rozpoczęciem nowego sezonu sportowego odbywa się obecnie reorganizacya krakowskiego Klubu szermierzy dla zaawansowanych amatorów. Równocześnie podejmuje znany fechtmistrz, Bakowski, maitre d'assauts klubu, naukę szermierki metodą włoską w górnej sali Sokoła. Zgłoszenia w Sokole, I, od godz. 6—7 wieczorem.

AMBULATORYUM KLINIKI CHORÓB SKÓRNYCH i wenerycznych prof. J. Lenartowicza (w szpitalu św. Łazarza, ul. Kopernika 17) zostało otwarte dnia 23 b. m. i udziela bezpłatnej porady lekarskiej ubogim chorym od godz. 8—10 przed południem.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. K. S. w URZ. Z nadesłanej nam bajeczki skorzystać nie możemy, choć jest dowcipna, a to dlatego, ponieważ jej osią jest przedmiot, o jakim mówi się chyba w towarzystwie owych „Piastów", z których jeden występuje w „Czystych butach". Prosimy o przysłanie czegoś mniej „naturalistycznego".

Z teatrów krakowskich.

PIERWSZY KONCERT SYMFONICZNY, urządzony staraniem „Związku muzyków" w teatrze Jul. Słowackiego, odbędzie się w najbliższą niedzielę. Orkiestra Związku, która zdobyła sobie zasłużoną sławę, liczy przeszło 50 członków. Pierwszy koncert w tym sezonie poświęcono geniuszowi Beethovena. Dyryguje p. Bolesław Wallek-Walewski. Początek o godz. 11 przed południem.

„ORLĄTKO" E. ROSTANDA. 2 grudnia wchodzi na afisz teatru im. J. Słowackiego głośne dzieło Rostanda — „Orlątko". Historya księcia Reichstadskiego, którego Metternich i zawistny dwór austryacki więzili w złotej klatce Schönbrunu, natchnęła Rostanda do napisania świetnego utworu scenicznego. Teatr wystawia „Orlątko" z całym przepychem, jakiego wymagają sceny dworskie tej sztuki.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Wtorek 30 b. m.: „Prymas cyganów".
Środa 1 grudnia: Teatr zamknięty.
Czwartek 2 grudnia: „Orlątko" E. Rostanda.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Wtorek 30 b. m.: „Krzyżacy".
Środa 1 grudnia: „Za dawnych dobrych czasów".
Czwartek 2 grudnia: „Bal w operze".

Repertuar „Bagateli".

Poniedziałek 29 b. m.: (Nowość) „Ten Trzeci".
Wtorek 30 b. m.: „Ten Trzeci".
Czwartek 2 grudnia: „Ten trzeci".

Repertuar „Nowości".

Wtorek 30 b. m.: „Taniec czynowników".

Czas odnowić przedpłatę na miesiąc grudzień!

Szan. naszych Prenumeratorów upraszamy o odnowienie przedpłaty na mies. grudzień, która wynosi:

w Krakowie . . . . Mk 64.—
za odnoszenie do domu dopłaca się Mk 8.—
z przesyłką na prowincyę . . . . . . Mk 72.—

Dla ułatwienia przesyłek pieniężnych dołączamy do dzisiejszego numeru czeki P. K. O.

Z katolickiego ruchu społecznego

Tarnów, 27 listopada.

Życie organizacyjne wśród katolickich warstw pracujących w naszem mieście przejawiało się dotychczas w działalności szeregu stowarzyszeń robotniczych o charakterze kulturalno-oświatowym, jak „Praca", „Ojczyzna", „Bratertwo", „Stow. św. Rocha", „Stow. św. Zyty" i t. p.

Brakowało jednak związków zawodowych, któreby przedewszystkiem zajęły się polepszeniem materyalnego położenia robotników. Tę lukę w ruchu robotniczym katolickim wykorzystali socyaliści i Narodowy związek robotniczy, którzy poparci przez rozmaitych przyjaciół pozakładali tu swoje związki zawodowe. Te związki nie odpowiadały jednak potrzebom robotników chrześcijańskich i dlatego okazała się potrzeba utworzenia w Tarnowie z w i ą z k ó w z a w o d o w y c h c h r z e ś c i j a ń s k i c h.

Dokonało się to na licznem zebraniu robotniczem, które odbyło się w sali „Gwiazdy" w niedzielę 28 listopada. Zebranie zagaił i przewodniczył mu ks. prałat dr. St. D u t k i e w i c z, referaty wygłosili ks. katech. R o g o ż, sekretarz generalny Związku młodzieży katol. z Tarnowa oraz p. red. P u c h a ł k a, przew. chrześc. Związków zawodowych z Krakowa.

Po przeprowadzonej dyskusyi, w której przemawiali ks. prof. K o c j a n, F l o n d r o, M a t u s z e w s k i, M i k u l s k i i in., uchwalono jednogłośnie zawiązać w Tarnowie organizacye zawodowe chrześcijańskie. Zarządzone wpisy przyniosły bardzo pomyślny rezultat. Dla kierowania chrześcijańskim ruchem zawodowym powstał Sekretaryat okręgowy chrześcijańskich Związków zawodowych, który już rozpoczął swoją działalność.

Mamy nadzieję, że przez utworzenie chrześcijańskich Związków zawodowych w Tarnowie położy się kres przewrotowej robocie socyalistów i zbliżonych do nich enzetowców. **Sp.**

„Niedouczeni".

Wybitny publicysta, p. Zdzisław Dębicki, poruszył w „Kur. Warsz." jedną z niezmiernie doniosłych spraw, a mianowicie groźne skutki, wynikające z wojny, dla naszej inteligencyi. Oto w streszczeniu jego wywody:

Żyjemy pod znakiem niedouczoności. Ludzi „niedouczonych" mamy wszędzie — w Sejmie, w rządzie, na urzędach administracyjnych, nawet w szkołach, jako nauczycieli. Niedługo człowiek ze studyami uniwersyteckiemi będzie w Polsce rzadkością, bo od r. 1914 nie mamy normalnego dopływu młodych sił inteligentnych. Uniwersytety i szkoły wyższe kilkakrotnie oddawały swą młodzież ojczyźnie. Dzisiaj ojczyzna ma im zwrócić tych, którzy szczęśliwie przetrwali trudy wojenne.

Nie łudźmy się jednak. Nauka nie będzie miała wielkiej z nich pociechy, niełatwo bowiem jest po kilku latach przerwy rozpoczynać studya na nowo. Wśród akademików naszych ogromna większość należy do takich, których wojna porwała w chwili, kiedy po ukończeniu szkoły średniej zaledwie rozpoczęli uczęszczać do uniwersytetów. Jeden, dwa, trzy semestry studyów — w dodatku prowadzonych wśród ciągłych wstrząśnień, jakim ulegało państwo i społeczeństwo — to za mało jeszcze, aby zasmakować w nauce. Student zaczyna się naprawdę uczyć dopiero wówczas, kiedy przestał się upajać swobodą tego życia, a poznał, że „bez pracy niema kołaczy".

Większość naszych studentów-żołnierzy należy, niestety, do kategoryi pierwszej, t. j. do tych, co „byli" w szkole wyższej, ale nie zdążyli jeszcze rozpocząć nauki. Dla nich będzie rzeczą trudną zaprzęgnąć się teraz do prawidłowej i wytężonej pracy. Wojsko zmechanizowało ich umysły, uczyniło z nich to, co czyni z każdego żołnierza — jednostki nawykłe do ślepego spełniania rozkazów, poza tem zaś przejęte jedną tylko myślą: „jeść i spać". Jest to zrozumiała reakcya przeciw zmęczeniu fizycznemu.

Tej młodzieży żołniersko-akademickiej trzeba więc dzisiaj zapewnić przedewszystkiem możność wypoczynku. Musi się ona należycie odżywić i wyspać, zanim rozpocznie studya.

I tu zaczyna się tragedya.

W Polsce młodzież akademicka nigdy nie opływała w dostatki, nawet wówczas, kiedy utrzymanie studenta w Warszawie nie przenosiło 25 rb. miesięcznie, a 60—80 kor. w Krakowie i we Lwowie. Cóż będzie dzisiaj, kiedy koszt utrzymania jednostki na bardzo skromnej stopie sięga 2.000 mk., a za kilka miesięcy dosięgnie 7.000 mk. miesięcznie! Gdzie są źródła, z których młodzież akademicka będzie czerpała te środki?

Ministerstwo spraw wojskowych, powodowane zrozumieniem tej sytuacyi, zapewniło żołnierzom akademikom pełny żołd i żywność koszarową na przeciąg dwóch miesięcy.

Przed społeczeństwem stoi tu niezwykle trudne do rozwiązania zagadnienie, nie ulega bowiem wątpliwości, że młodzież, powróciwszy nawet do szkół wyższych (z góry trzeba liczyć się z tem, że nie wszyscy powrócą), spotkawszy się oko w oko z niedostatkiem, zacznie z tych szkół uciekać.

Będzie ją wywabiało stamtąd przedewszystkiem samo Ministerstwo oświaty, które cierpi na taki brak nauczycieli w szkołach średnich, że kandydat z kilkoma semestrami studyów będzie dla niego już perłą wobec tego, że w wielu szkołach są dzisiaj nauczyciele bez żadnych studyów, nawet bez matury. Dalej pociągną ich ku sobie rozmaite urzędy, zapewniające egzystencyę bez troski. Wreszcie — nawet praca fizyczna, która zapewnia zarobki znacznie wyższe i pewniejsze w „nowym układzie stosunków", przekona ku sobie niejednego.

I nic nie możnaby mieć przeciwko temu, gdybyśmy rozporządzali zastępem starszej i młodszej inteligencyi, wystarczającym na potrzeby narodu. Ale tak nie jest. Starsze pokolenie inteligencyi polskiej jest już mocno przerzedzone. Dopływ sił młodych jest tu niezbędny. Kraj nasz potrzebuje już dzisiaj znacznie więcej lekarzy, niż ich posiada, więcej prawników, inżynierów, wykształconych publicystów, bankowców i t. d. Skąd brać te siły?

Czyż mamy w dalszym ciągu zapełniać tworzące się luki byle kim i pomnażać zastępy „ludzi niedouczonych", dopuszczać do odpowiedzialnej pracy i do odpowiedzialnych czynności „dyletantów"?

To, zresztą, możliwe jest tylko do pewnej granicy, bo nie może przecież leczyć znachor, a układać prawa i sądzić człowiek, który nie przeszedł odpowiednich dyscyplin naukowych. Tak samo nie może budować kolei, dróg i mostów technik bez wyższego wykształcenia, nie umiejący prawidłowo dokonać obliczeń.

Społeczeństwo patrzy więc w przyszłość z niepokojem. Niepokój ten musi być odczuty z równą siłą przez czynniki rządowe.

Młodzieży akademickiej, która chce kończyć studya, należy dopomódz do tego — nie paliatywami, ale zorganizowaniem rozumnej i wydatnej pomocy przez utworzenie takiej państwowej i społecznej pomocy, która naprawdę dałaby możność studentowi w ciągu dwóch — trzech lat spokojnie dobrnąć do końca studyów. Inaczej popadniemy w klęskę „niedouczoności", która zgotuje Polsce przyszłość stokroć gorszą i niepewniejszą od pełnej zamętu teraźniejszości.

Zjazd stronnictwa chrześc. demokracyi w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) Przez niedzielę i poniedziałek toczyły się przy udziale przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski obrady naczelnej rady stronnictwa chrześcijańskiej demokracyi. Między innymi wzięli udział w obradach min. N o w o d w o r s k i, ks. A d a m s k i, ks. red. K a s p r z y k z Krakowa, inż. H. M i a n o w s k i z Krakowa, b. wojewoda wołyński S m u l s k i, tudzież członek komisyi rządzącej, posłowie klubu chrześcijańskiej demokracyi. Przewodniczył rektor T h u l l i e ze Lwowa.

Na początku obrad ks. A d a m s k i i inż. M i a n o w s k i przedstawili sprawę rozwoju prac stronnictwa, które we wszystkich dzielnicach zyskuje coraz większe uznanie i wpływy. Poseł C z e r n i e w s k i omówił działalność klubu chrześc. demokr., min. N o w o d w o r s k i dodał do tego swoje uwagi, pos. W i l k o ń s k i z Poznania przemawiał o organizacyi stronnictwa; w sprawie tej przemawiali ks. red. K a s p r z y k, adwokat B i t t n e r i prof. B r y ł a. Sprawozdanie kasowe przedłożył ks. A d a m s k i, sprawozdanie finansowe red. S z y m a ń s k i i ks. pos. A d a m s k i. O sprawie wileńskiej przemawiał adw. E n g e l, członek wileńskiej komisyi rządzącej. W dyskusyi nad referatem panowała zupełna zgodność i ujawniła się jednolitość zapatrywań w tej sprawie.

Okazało się, że praca organizacyi chrześc. demokracyi znajduje się w pełnym rozwoju. Za programem partyi opowiadają się coraz szersze warstwy.

Na zakończenie konferencyi dokonano wyboru zarządu głównego. Jednomyślnie przydenturę powierzono posłowi ks. Adamskiemu, kiedy ten jednak jej nie przyjął, na to stanowisko powołano J. Chącińskiego. Do zarządu głównego weszli: adw. Bittner, Breczyński, prof. Bryła, pos. G...k, inż. Mianowski, min. Nowodworski, ks. Adamski i red. Szymański.

Z Rady ministrów.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na posiedzeniu z 27 b. m. wysłuchała sprawozdania ministra spraw wojskowych o planie postępach demobilizacyi. Na posiedzeniu 29 b. m. **Rada ministrów** przeprowadziła obszerną dyskusyę **nad sprawami,** związanemi z **pertraktacyami pokojowemi w Rydze.** Obszerną dyskusyę przeprowadzono również nad stanem **spraw plebiscytowych na G. Śląsku** i powzięto **szereg ważnych uchwał.** W dalszym ciągu dyskusyi nad demobilizacyą załatwiono pierwszą część wniosków, dotyczących utworzenia międzyministeryalnego komitetu demobilizacyjnego, oraz polecono ministrowi pracy i opieki społecznej wykonanie rozporządzenia R. O. P. z 11 sierpnia, dotyczącego przyjmowania na powrót do pracy ochotników, zwolnionych z wojska. Prócz tego, Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie powołania felczerów do czynnej służby wojskowej i projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej rozporządzenia R. O. P. z dn. 20 lipca o zasiłkach wojskowych dla rodzin osób, pełniących służbę we wojsku polskiem z poboru i ochotniczo, na przyznane Polsce ziemie Śląska Cieszyńskiego.

PREMIER WITOS W KRAKOWIE.

Warszawa. P. A. T. Prezydent ministrów Witos wyjechał na jednodniowy pobyt w sprawach plebiscytowych do Krakowa.

100 proc. podniesienie taryf kolejowych.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów uznała za konieczne, celem częściowego pokrycia wciąż rosnących wydatków, **wydatne podwyższenie taryf kolejowych.** W wykonaniu tej uchwały Ministerstwo kolei wprowadza **z dniem 1. grudnia** b. r. **podwyższenie o 100% wszystkich opłat taryf osobowej i bagażowej,** oraz podwyższenie w tym samym stosunku wszystkich opłat przewozowych i taryfy towarowej. **Wyjątek** w tym względzie uczyniono tylko dla przewozu węgla kamiennego i drew, ze względu na znaczenie tych **ładunków dla życia gospodarczego kraju. Ponadto podniesiono o 100% opłaty za czynności ładunkowe,** oraz za **przechowywanie towaru w składach i o 50% opłaty za wszystkie inne czynności kolejowe.** Równocześnie jednak w uwzględnieniu powszechnego **wzrostu cen, podwyższa się** o 100% normy **wysokości odszkodowania za zaginięcie,** brak i uszkodzenie bagażu i przesyłek towarowych.

Dąbski przeciw nocie Sapiehy.

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych wywołał zdumienie telegram ogłoszony we wczorajszym „Kuryerze". **Delegacya pokojowa w Rydze żali się, że rząd polski nie uwiadomił o wysłaniu noty do Cziczerina,** wyraża zdumienie z powodu wysłania tej noty i ustanowienia terminu prokluzywnego, tudzież żądania gwarancyi wojskowych. Stwierdza, że nota miała osłabić pozycyę polską. Z powodu tej depeszy sądzą, że wicem. Dąbski zostanie odwołany nietylko ze stanowiska przewodn. delegacy, ale zostanie usunięty ze stanowiska podsekretarza stanu. Depesza bowiem jest **inspirowana przez Dąbskiego i godzi nie tylko w Sapiehę, ale przedewszystkiem w premiera Witosa,** który niedawno przed wysłaniem noty do Cziczerina, treść jej ogłosił w Sejmie.

EKSPERCI KOLEJOWI W RYDZE.

Warszawa. P. A. T. Na skutek telefonicznego wezwania przewodniczącego polskiej delegacyi pokojowej p. Dąbskiego, z ramienia Ministerstwa kolei żelaznych wyjechali do Rygi w charakterze ekspertów **inż. Piechowski i p. Gejszter.**

WYMIANĘ JEŃCÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Pomiędzy rządem polskim a niemieckim toczą się rokowania w sprawie wymiany **jeńców,** która ma nastąpić niebawem. Wymiana ma nastąpić przed Bożem Narodzeniem.

CZESKI PRZEDSTAWICIEL W WARSZAWIE

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi, że dotychczasowy pełnomocnik rządu czeskiego we Władywostoku, dr. Wacław Giorsa, mianowany został pełnomocnym ministrem i przedstawicielem czeskiej republiki w Warszawie.

Zarząd Śląska Cieszyńskiego.

Warszawa. P. A. T. Monitor Polski" ogłasza: Naczelnik państwa rozporządzeniem z dn. 25 listopada zamianował, zgodnie z postanowieniem art. 40 statutu organicznego dla Śląska z 15 lipca b. r., na wniosek Rady ministrów. dr. Feliksa Bocheńskiego zastępcą komisarza rządowego na Śląsku Cieszyńskim.

Ponadto mianowała Rada ministrów 15 listopada b. r. członków komisyi tymczasowej na Śląsku Cieszyńskim: ks. Eug. Brzózkę, Franciszka Popiołka, Jana Machaja, Ant. Pawlicę i Oswalda Molendę.

Funkcye komisarza rządowego na Śląsku Cieszyńskim spełnia zamianowany na to stanowisko Zygm. Żurawski, b. prefekt dla wschodniej części Ks. Cieszyńskiego w czasie urzędowania międzysojuszniczej komisyi.

Zakończenie rokowań o Śląsk Cieszyński.

Praga. P. A. T. W sobotę ukończone zostały czesko-polskie rokowania w Pradze w sprawie **ochrony mniejszości narodowych i prawa przynależności na Śląsku Cieszyńskim.** Część delegacyi opuściła już Pragę, wyjeżdżając do Warszawy. Jedynie kilku delegatów pozostało jeszcze w Pradze, aby prowadzić w dalszym ciągu rokowania w kwestyach finansowych i gospodarczych.

Obsadzenie terenu plebisc. wileńskiego.

Lyon. P. A. T. Radio. W skład międzynarodowych oddziałów, które mają przestrzegać porządku przy plebiscycie we Wilnie, wejdą po 2 komp. wojsk Belgii, Anglii, Francyi i Hiszpanii, każda z oddziałem karab. maszynowych. Oczekują jeszcze odpowiedzi rządów skandynawskich co do udziału przy plebiscycie. Wszystkie te oddziały pozostawać będą pod rozkazami pułkownika Chardigny.

Gdańsk. P. A. T Zastępca komisarza Ligi narodów otrzymał z Genewy od gen. sekretarza Ligi list, polecający zakomunikować rządowi gdańskiemu, co następuje:

Rada Ligi narodów postanowiła wysłać na obszar wileński małe oddziały wojsk policyjnych, składające się z żołnierzy rozmaitych narodowości których zadaniem będzie **strzeżenie dróg i kolei w czasie plebiscytu na Wileńszczyźnie.** O ile się okaże koniecznem, Rada Ligi pragnie urządzić w Gdańsku podstawę dla tych transportów i dla zaopatrzenia ich w żywność. Transport ten nie będzie przekraczał 1800 ludzi. Telegram prosi o poczynienie tym wojskom **wszelkich ułatwień. Telegram** ten przesłał zastępca ententy przewodniczącemu gdańskiej Rady stanu z prośbą o jak naiszybszą decyzyę. Rada stanu obradowała dziś nad tą sprawą i **zgodziła się żądanie Ligi narodów.**

Granice terytoryum plebiscytowego wileńskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). W sobotę delegacya polska zaproponowała określenie **terytoryum plebiscytowego na Wileńszczyźnie** w sposób następujący: Linię demarkacyjną, z wyjątkiem okręgu Wilkomierza w gubernii wileńskiej, w której ludność polska stanowi znaczną większość. Na wschodzie **delegacya polska przyjmuje linię, ustaloną przez układ pokojowy pomiędzy Litwą a sowietami.**

Gen. Żeligowski o sytuacyi Litwy środk.

Grodno. (East Express). Gen. Żeligowski w wywiadzie z przedstawicielem Ag. telegraficznej East Express oświadczył co następuje: **Jestem zdania, że najlepszą formą wyrażenia woli ludności jest wypowiedzenie się ciała, złożonego** z wybranych przedstawicieli ludności, czyli sejmu. Uczucia ludności są bezprzecznie po stronie polskiej, która jednakże powinna je utrwalić, a to zapomocą zaopatrzenia w zboże i żywność tego kraju zniszczonego przez inwazyę bolszewickie. Należy również dostarczyć zboża na zasiewy wiosenne. Współpraca komisyi tymczasowej przedstawicieli stronnictw nie będzie zdaniem mojem szkodliwa, przeciwnie nawet sądzę, iż byłaby pożyteczna. o ile nie pociągnęłaby za sobą złamania przyjętych zasad, bowiem nie mamy czasu na żadne eksperymenty. Dnia 28 b. m. ogłoszona będzie ordynacya wyborcza, poczem rozpoczną się właściwe prace przygotowawcze do wyboru. Obejmą one stały obszar Litwy środkowej aż do linii demarkacyjnej z czerwca b. r.

POMYŚLNY RAID JAZDY BUDKIEWICZA.

Grodno. (East Express). Podczas raidu brygady jazdy polskiej podpułk. Budkiewicza odparto liczne ataki wojsk kowieńskich. Zniszczono w kilkunastu miejscowościach tory kolejowe oraz kilka mostów. Raid trwał 7 dni. Brygada powróciła do Wilna, przyprowadzając ze sobą jeńców z 2. 5. 8 i 9 pułku piechoty kowieńskiej. Prócz tego zagarnięto tabory nieprzyjacielskie z umundurowaniem i materyałem telefonicznym. Rannych zabrano, nie zostawiając Litwinom ani jednego jeńca.

Wojska koalicyjne opuszczają Gdańsk.

Gdańsk. P. A. T. Ostatni oddział angielski opuścił miasto w niedzielę. W sobotę wieczorem wyjechał z Gdańska gen. Harding, komendant wojsk koalicyjnych, wraz z rodziną. Na dworcu pożegnali generała gen. komisarz Rzeczypospolitej polskiej p. Biesiadecki. Dzisiaj rozpoczęły wyjazd oddziały francuskie.

Nominacya nowego komisarza.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki donoszą z Genewy że na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Rady Ligi znajduje się **sprawa zamianowania nowego komisarza Ligi narodów dla Gdańska.**

GERMANOFILSKI PRZEDSTAWICIEL ENTENTY.

Gdańsk. P. A. T. „Danz. Allg. Ztg." donosi, że zastępca komisarza **ententy pułk. Strutt przyjął w sobotę skazanego za szpiegostwo w Polsce na rzecz Niemiec** a następnie ułaskawionego dra **Wagnera,** który opowiedział mu **o swoim pobycie w Polsce. Strutt słuchał** tego sprawozdania — jak piszą dziennik — z wielkiem zainteresowaniem, poczem serdecznie **pożegnał Wagnera.**

OBAWA PRZED ZAATAKOWANIEM GDAŃSKA.

Gdańsk. P. A. T. Poseł nacyonalistyczny do konstytuanty Bumke omawia dziś w artykule wstępnym „Danziger Allg. Ztg" sprawę mandatu obrony Gdańska, przyczem porusza ewentualność **zaatakowania Gdańska przez Polskę** i zaznacza, że jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż **Liga narodów,** jako protektorka Gdańska, **musiałaby** wówczas wszelkimi środkami gospodarczymi i militarnymi **bronić Gdańska.** O środkach jakimi rozporządza Liga narodów, można rozmaicie myśleć, należy jednak jedno powiedzieć, że położenie Gdańska nad morzem umożliwiła szybką interwencyę floty angielskiej, ułatwiając Lidze obronę Gdańska. Już jednak samą blokadą można zmusić Polskę w takim wypadku do ustępstw.

ROZWÓJ GIEŁDY GDAŃSKIEJ.

Gdańsk. P. A. T. W tutejszej Izbie handlowej odbyła się narada w sprawie **urządzenia, względnie rozszerzenia giełdy gdańskiej.** Zgodzono się zasadniczo na rozszerzenie giełdy towarowej i stworzenie giełdy efektów i dewiz. Wybrano dla opracowania tych spraw specyalny komitet.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE POLAKÓW W PRUSIECH ZACHODNICH.

Gdańsk. P. A. T. Dzienniki podają szczegóły wyborów gminnych na byłem terytoryum plebiscytowem Prus zachodnich. Do rady miejskiej w Sztumie Polacy uzyskali największą ilość głosów bo 471, które dały im 5 miejsc w radzie. W Pestlinie w okręgu sztumskim uzyskali Polacy w radzie miejskiej 7 miejsc, Niemcy tylko 3.

Stosunki w Bolszewii.

Praga. P. A. T. Wśród przemówień na kongresie czechosłow. socyaldemokracyi największe wrażenie wywarła mowa belgijskiego ministra sprawiedliwości Vandervelde, który **potępiał bezwzględnie komunizm i bolszewików.** W czasie wczorajszych obrad przemawiał również Polack, członek delegacyi czeskiej, która niedawno wróciła z Rosyi do Pragi. Oświadczył on, że **wskutek bolszewizmu** w Rosyi państwo to znajduje się **w stadyum zupełnego upadku.** Komunizm zniszczył Rosyę politycznie, gospodarczo i kulturalnie. Komuniści opierają się wyłącznie w Rosyi na 600.000 członków partyi bolszewickiej. O swobodzie prasy w Rosyi niema wogóle mowy, ponieważ wychodzić mogą jedynie pisma bolszewickie. Wszelka krytyka bolszewizmu jest surowo karana. Wolność zgromadzeń dozwolona jest jedynie dla organizacyi bolszewickiej. Przemysł znajduje się w stadyum zupełnego upadku. Wskutek bolszewizmu **cierpi** najwięcej robotnik zatrudniony w przemyśle. Wszędzie odczuwać daje się brak wykwalifikowanych urzędników i robotników w zakładach przemysłowych, ponieważ przeważna **ich część ucieka z miasta na wieś, aby zabezpieczyć się przed śmiercią głodową. W samej Moskwie znajduje się 100.000** bolszewickich urzędników państwowych. Garnizon moskiewski liczy **60.000 żołnierzy.** W Petersburgu **panują** również opłakane stosunki. Kamienice powoli się rozpadają, ponieważ nie ma robotników, którzyby mogli podjąć się odnawiania. Od czasu zaprowadzenia rządów sowieckich **zmarło w Rosyi z głodu 40 proc. ludności.** Delegat Polack nawoływał obecnych czechosłowackich socyaldemokratów, ażeby **odwrócili się zupełnie od idei bolszewickiej.** Rewelacye Polacka wywołały niesłychanie silne wrażenie.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Poldhu. P. A. T. Radio. Komunikat bolszewicki opiewa, że czerwona kawalerya oczyściła okolice Mozyrza i resztki terenu Bałachowicza, oraz **wzięła** wiele jeńców i liczny materyał wojenny.

ZATRZYMANIE CZECHÓW W ROSYI.

Praga. P. A. T. „Venkov" donosi z Rewlu, że rząd moskiewski wstrzymał repatryacyę czechosłowackich obywateli z Rosyi do ojczyzny. W Pradze nie znają przyczyn tego zarządzenia.

NA WYPADEK ODEJŚCIA WOJSK AMER.

Nauen. P. A. T. Radio. Prasa niemiecka podaje za „Echo de Paris", że gabinet francuski postanowił okupować dalsze obszary nadreńskie, gdyby wojska amerykańskie miały być z nich wycofane.

Wiadomości gospodarcze.

Towarzystwo „Żegluga Polska".

Tow. „Żegluga Polska", które w lipcu b. r. przemieniło się na Spółkę Akcyjną, przystępuje w najbliższych dniach do powiększenia kapitału akcyjnego o Mkp. 7,000.000 przez emisyę 50.000 sztuk akcyi po Mkp. 140 imiennej wartości. — Dawniejsi udziałowcy, oraz znaczna część posiadaczy akcyi I. emisyi wykonali już swe prawo pierwszeństwa od poboru akcyi II. emisyi.

„Żegluga Polska", która jest jedynem przedsiębiorstwem prywatnem, pracującem na górnej Wiśle, połączyła dotychczas dwie kopalnie węgla własnymi torami kolejkowymi z wodą, zapewniając sobie wyłączność spławu węgla z tych kopalń. Obecnie przystępujemy do połączenia dalszych kopalń, a równocześnie we własnych warsztatach na Zabłociu (tartak, warsztaty mechaniczno-ślusarskie) intenzywnie buduje galary, oraz łodzie motorowe do holowania.

Rozwinięto również znacznie Dział „Żwir": **wydobywanie drogą mechaniczną przy pomocy** pogłębiarek szutru i piasku, obejmujące dostawy dla Krakowa i okolicy. — Dział ten mając odpowiednią ilość galarów, oraz łódź motorową, jest przygotowany dla pokrycia zwiększonego zapotrzebowania materyałów budowlanych z chwilą rozpoczęcia ruchu budowlanego.

O Dziale węglowym wspominać nawet nie potrzeba, gdyż notorycznem jest, że „Żegluga Polska" uratowała swemi dostawami w b. r. ludność Krakowa od mizeryi węglowej, realizując znaczną część kontyngentu przyznanego miastu, oraz zaopatrując w węgiel Miejski Wodociąg w Bielanach. — Miarą działalności tego działu będzie cyfra 1.540 wagonów węgla w ciągu 8 miesięcy.

Dążeniem Towarzystwa jest dostawa węgla dla celów rolniczo-przemysłowych i o ile starania Dyrekcyi spotkają się z poparciem miarodajnych czynników rządowych, w sezonie 1921 również i rolnicy, mieszkający nad Wisłą, będą mieli zapewniony opał.

Dział towarowy zorganizował dostawę artykułów technicznych dla kopalń w Zagłębiu dąbrowieckiem, z któremi pozostaje w stosunkach ze względu na pobierany z nich węgiel.

Tabor wodny, t. j. galary, łodzie motorowe, pogłębiarka, oraz tabor kolejkowy, tudzież urządzenia warsztatowe i tartak przedstawiają obecnie wartość conajmniej dziesięciokrotną ich ceny nabycia, względnie kosztów budowy.

Szybki rozwój Towarzystwa i rozszorzenie agend wymagać będzie w najbliższych miesiącach dalszego znacznego podwyższenia kapitału akcyjnego, co nastąpi prawdopodobnie w lutym lub marcu 1921.

je w najbliższych dniach do powiększenia ka-
stwa będą bezzwłocznie notowane na giełdzie.

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY, mający główną siedzibę we Lwowie, w dniu wczorajszym otwarł swoją krakowską filię w nowym lokalu przy ul. Szczepańskiej, w dawnym lokalu popularnej kawiarni Sauera. Poświęcenia biur Banku dokonał Ks. Infułat Dr. Wądolny, który też złożył nowej placówce finansowej serdeczne życzenie pomyślnego rozwoju na pożytek społeczeństwa. Następnie przemawiali w imieniu głównej Dyrekcyi Banku pp.: poseł Dr. Adam i Dr. Liptay. W imieniu Gminy m. Krakowa prezydent J. K. Federowicz, w im. Izby handlowej prezydent p. Epstein, w imieniu Związku Małopolskiego przemysłu fabrycznego i szeregu innych instytucyi gospodarczych ks. A. Lubomirski. w imieniu banków krakowskich dyr. Filippi, oraz urzędnik banku p. Szumski. Po przemówieniach naczelni dyrektorzy banku pp. Dr. Adam i Dr. Liptay złożyli kwotę 100.000 marek, z których przeznaczyli: 50.000 na cele Uniwersytetu handlowego, 25.000 na cele Pomocy dla uczniów szkół handlowych, oraz 25.000 na ubogich m. Krakowa do rąk prezydenta Federowicza.

W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele świata finansowego i gospodarczego naszego miasta.

PRODUKCYA GAZU ZIEMNEGO W MAŁOPOLSCE. Od czasu ukończenia gazociągu państwowego z Męcinki do Gorlic konsumcya tak wzrosła, a produkcya tak zmalała, że ledwo wystarcza do zaopatrzenia już połączonych z gazociągiem miast i fabryk. Nowi odbiorcy nie otrzymują już gazu i stan ten będzie trwał tak długo, aż sytuacya nie poprawi się przez ewentualne dowiercenie nowych szybów.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 29 Listopada 1920 r. L. 270.

	oferow.	żądana	tranzakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	—·—	—·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	—·—	—·	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
„ czecho-słowackie	—·—	—·—	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82·—	84·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1898	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	85·—	87·	—·—
4½% „ „ „ 1914	88·—	90·	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	90·—	92·—	—·—
4% „ „ Lwowa	[illegible]	75·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	87·—	89·—	—·—
4% „ „ „	80·—	82·—	—·—
4% „ kolej.	78·—	80·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	90·—	93·—	—·—
4% „ „ „	93·—	95·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	95·—	97·—	—·—
4% „ „ „ 60 l.	90·—	92·—	—·—
4½% „ „ Bku Gal. dla han. i prz.	93·—	95·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	—·—
4% „ „ „	94·	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	610·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	630·—	720·—	—·—
„ Małopolski	600·—	650·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	400·—	440·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank handl. i eskontowy	—·	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	650·—	750·—	10·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	375·—	425·—	7395·—
Zieleniewski	4100·—	1300·—	4200·—
„...." fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	3100·—	3300·—	3150·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszą	2700·—	2900·—	2850·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	6900·—	7200·—	7100·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. el. skal. (d. B. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1850·—	1950·—	1920·—
Elektrownia w Sierszy	1850·—	2050·—	1950·—
„Oikos" T. A.	2900·—	3100	—·—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	2200·—	2400·—	2500·—

KURSA.

Warszawa, 29 listopada. P. A. T. Giełda. **6% 1917 za 100 marek wart. kup. 2,08,8;** tranzakcye 203, żądano 209, poszuk. 204; **Banku** ziemiańskiego wart. kup. 2,46,7, tranzak. **98,** 75, —99—, żąd. 102, poszuk. 98; Listy zastawne 4% ziemskie wart. kup. 0,74.5; Listy zast. 4% wart. kup. 3,92,1, tranzakcye 178.50, —177.50, żąd. 180, poszuk. 175; 5% m. Warszawy wart. kup. 3,48.5; 4½% m. Warszawy wart. kup. 1,61. tranzakcye 228—228.50, żąd. 231, poszuk. 227; 5% m. Łodzi wart. kup. 1,44,8, żąd. 209, poszuk. 204; 6% Banku kredytowego hip. wart. kup. 2.28.2.

NADESŁANE.

Ogłoszenie.

1. Franciszek Ksawery 2-ga im. Abramson, ur. w r. 1880, kierownik Wydziału podatkowego mieszkaniowego w Min. skarbu. Julian Abramson, ur. w r. 1883, urzędnik Ekspedycyi Drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i Ludwik Abramson, ur. w r. 1885, kancelista na Kolei warszawsko-wiedeńskiej, synowie Juliana i Maryi z Wojciechowskich;

2. Kazimierz Władysław Maryan 3-ga im Bobek, ur. w r. 1885, syn Kazimierza i Wandy z Dörflerów, handlowiec w Warszawie;

3. Piotr Dziura, urodzony w r. 1885, syn Jana i Magdaleny z Tomsiów, piekarz, zam. w Sosnowcu—Sielcach;

4. Stanisław Gadzina, ur. w r. 1888, syn Franciszka i Katarzyny z Klubów, majster szewski w Krakowie;

5. Ignacy Maryan Chryzostom 3-ga im. Grudzień, urodzony w r. 1873, syn Władysława i Bronisławy z Piwowarczyków, major. wojsk. sędzia śledczy w Radomsku;

6 Zygmunt Kowalczuk, ur. w r. 1886, syn Jana i Józefy z Mrazów, komisarz konceptowy magistratu we Lwowie;

7. Jan Maciej, ur. w r. 1892, syn Wojciecha i Katarzyny z Trudniarów, podporucznik W. P.;

8. Dr Jakób Saidenfeld, ur. w r. 1860, radca ministeryalny w Ministerstwie zdrowia publicznego;

9. Władysław Schab, ur. w r. 1875, syn Macieja i Karoliny z Jurkowskich, właściciel sklepu spożywczego w Warszawie;

10 Dr Ludwik Hipolit 2-ga im Sitarz, ur. w r. 1888, syn Józefa i Maryi z Paraskiewiczów, podsekretarz Policyi państwowej w Krakowie;

11. Dr Ludwik Henryk 2-ga im. Szulce, ur. w. r. 1871, syn Edwarda i Amelii z Paulów, inspektor mieszkaniowy w Ministerstwie zdrowia publicznego — wnieśli do Ministerstwa spraw wewnętrznych prośby o zezwolenie na zmianę rodowego nazwiska, a to:

1. Franciszek Ksawery, Julian Ludwik Abramsonowie na nazwisko Asiński; 2. Kazimierz Bobek na Bobecki; 3. Piotr Dziura na Dziurkowski; 4. Stanisław Gadzina na Gałdziński; 5. Ignacy Grudzień na Grudzieński; 6. Zygmunt Kowalczuk na Kowalski; 7. Jan Maciej na Maciejski; 8. Dr Jakób Saidenfeld na Seczyc; 9. Władysław Schab na Schabiński; 10. Ludwik Sitarz na Sitarzewski; 11. Dr Ludwik Henryk Szulce na Edwardowicz.

Ministerstwo spraw wewnętrznych podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości i nadmienia, że w myśl art. 4 ustawy z dn 24 października 1919, Dz. U. R. P. N.—88, p 478, wolno w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które się równocześnie zarządza zgłosić sprzeciw w przedmiocie zamierzonej zmiany do Ministerstwa spraw wewnętrznych. 2897

Vr II 2490/19

Wyrok:

Gerz Stiel syn Abrachama i Feigli ur. w Wieruszycach, lat 52 liczący, wyzn. mojżesz., pośrednik handlowy zamiesz. w Krakowie, z początkiem roku 1919 uprawiał handel łańcuszkowy suknem, przez co popełnił występek z § 23 L. 4 rozp. z dnia 24/3 1917 L. 131. Dzpo. i zostaje w myśl tegoż przepisu skazany na sześć tygodni ścisłego jednem twardem łożem obostrzonego aresztu nadto na grzywnę dodatkową w kwocie 5000 K (pięć tysięcy), z tem, że w razie nieściągalności i tejże dalszy areszt przez dni 50 będzie wykonany po myśli § 43 tegoż rozporządzenia orzeka się przepadek zakwestyonowanego towaru.

Kraków, dnia 26 lutego 1920. 2900

Sąd okręgowy karny Senat II.

„ŻEGLUGA POLSKA" S. A. W KRAKOWIE, RYNEK GŁ. 19.

Kraków, w listopadzie 1920

Podwyższenie kapitału akcyjnego ze sumy Mk. 3,500.000·— na Mk. 10,500.000·— przez emisję nowych 50.000 sztuk akcyj po Mk. 140.— im. wart.

Zaproszenie do subskrypcji.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów **Tow. „Żegluga Polska" S. A. w Krakowie** uchwaliło dnia 17. VII. 1920. podwyższenie dotychczasowego kapitału akcyjnego ze sumy Mk. 3,500.000·— **na Mk. 10,500.000.—**, przekazując Radzie Nadzorczej określenie terminu oraz ustalenie szczegółowych warunków dla emisji tychże akcyj.

Na podstawie tego upoważnienia uchwaliła Rada Nadzorcza podnieść kapitał akcyjny o Mk. 7,000.000·— przez emisję 50.000 sztuk pełno gotówką wpłaconych akcyj po Mk. 140.— im. wart., a to 30.000 sztuk akcyj imiennych i 20.000 sztuk akcyj na okaziciela.

Większość akcyj nowo wydać się mających została z góry pobrana przez dotychczasowych akcjonarjuszy, a na pozostałą resztę rozpisuje się po myśli powyższej uchwały, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Rząd,

SUBSKRYPCJĘ

pod następującymi warunkami:

1). Stow. „Żegluga Polska" w Krakowie, Stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji przyznaje się w myśl § 8 statutu prawo pierwszeństwa do poboru 10.000 sztuk akcyj po kursie al pari.
2). Posiadaczom akcyj I. emisji przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcji w ten sposób, że na jedną akcję starą pobrać mogą jedną akcję nową.
3) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć tymczasowe świadectwa, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonanego prawa poboru.
4). Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej **do dnia 15 grudnia 1920.** pod rygorem utraty tego prawa.
5). Kurs emisyjny wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszów, wykonujących prawo poboru Mk. **170·**, — zaś dla nowych akcjonarjuszów **Mk. 200.**
6). Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 6%-towemi odsetkami od ceny kupna od 1. listopada 1920. do dnia zapłaty.
7). Repartycję nowych akcyj przeprowadzi Dyrekcja Towarzystwa wedle swego swobodnego uznania.
8). Nowe akcje wydane będą akcjonarjuszom po zawiadomieniu o przydziale akcyj w swoim czasie po skonfekcjonowaniu sztuk za zwrotem potwierdzenia kasowego na uiszczoną zapłatę.
9). Na wypadek nieprzydzielenia akcyj Towarzystwo zwróci wpłacone kwoty do 30-stu dni od daty zawiadomienia wraz z 6%-towemi odsetkami.
10). Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa od dnia 1. XI. 1920.

Zgłoszenia subskrypcyjne przyjmuje Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu oraz wszystkie jego oddziały.

w Krakowie: Tow. „Żegluga Polska" S. A. Rynek gł. 19
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu — Oddział krakowski, Rynek gł. 19.
w Warszawie: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Oddział Warszawski — ul. Jasna 1.
we Lwowie: Bank Rolniczy — ul. Kopernika 21
w Cieszynie: Towarzystwo Oszczędności i Zaliczek.
w Lublinie: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Lubelski — ul. Krakowska 64.
w Gdańsku: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Gdański — Holzmarkt 18.
w Toruniu: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Toruński — ul. Żeglarska 20.
w Grudziądzu: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Grudziądzki.
w Bydgoszczy: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Bydgoski.
w Radomiu: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Radomski.
w Piotrkowie: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu Oddział Piotrkowski. 2356

Wpłaty przyjmują ponadto wszystkie Polskie Banki na rachunek bież. Tow. „Żegluga Polska" S. A.

„Żegluga Polska S. A. w Krakowie.

POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY WE LWOWIE.

PODWYŻSZENIE KAPITAŁU AKCYJNEGO na Mkp. 140,000.000·—

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcyonaryuszy Polskiego Banku Przemysłowego z dnia 20. kwietnia 1920 r. uchwaliło podwyższyć kapitał akcyjny, wynoszący obecnie K 100,000.000·— czyli Mkp. 70,000.000·— do wysokości Mkp. 200,000.000·— i przekazało po myśli § 44 statutu Radzie Zawiadowczej ustanowienie terminu emisyi i jej warunków z tem, że Rada Zawiadowcza uprawnioną będzie podwyżkę przeprowadzić w całości albo częściowo. — Radą Zawiadowcza uchwaliła w dniu 4. października 1920 podwyższyć na razie kapitał Banku o Mkp. 70,000.000 — t. j. do wysokości

Mkp. 140,000.000·—

przez emisyę 250,000 sztuk pełno gotówką wpłaconych nowych akcyi po Mkp. 280·— imiennej wartości. Po uzyskaniu zatwierdzenia przez Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 23. października 1920 L. dz. pod. 63261 Polski Bank Przemysłowy we Lwowie rozpisuje niniejszem subskrypcyę na 250.000 sztuk akcyi V, emisyi pełno gotówką wpłaconych po Mkp. 280·— imiennej wartości na następujących warunkach:

Warunki V. emisyi akcyi Polskiego Banku Przemysłowego: 2898

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się **prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi** z tem, że na każdą jedną starą mogą pobrać jedną nową akcyę. Prawo poboru zgłoszonem być musi w czasie od 1. do 31. grudnia 1920 r. **pod rygorem utraty tego prawa.**

W celu uzasadnienia tego prawa poboru akcyonaryusze mają przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcye I. II. lub III. emisyi (bez arkuszy kuponowych), lub świadectwa przyznania akcyi IV. emisyi. Akcye te i świadectwa zostaną natychmiast zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.

Kurs emisyjny akcyi wynosi dla dotychczasowych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru Mkp 400·— za sztukę imiennej wartości Mkp. 280·—.

2) Nieobjęte w powyższy sposób akcye odda się **nowym subskrybentom** po kursie Mkp 500·— za każdą sztukę imiennej wartości Mkp. 280·—.

Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również w czasie **od 1-go do 31-go grrdnia 1920 r.**

Repartycye nowych akcyi nieobjętych przez dotychczasowych **akcyonaryuszy** z tytułu wykonania prawa poboru przeprowadzi Dyrekcya Banku **wedle swego uznania** w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcyi.

Przy zgłoszeniu prawa poboru, jak i nowych akcyi, **należy uiścić gotówką całą cenę kupna.**

3) Nowe akcye uczestniczyć będą na równi ze staremi w zyskach od dnia 1. stycznia 1921 r

4) Na wypadek nieprzydzielenia akcyi zwróci Bank wpłacone **kwoty bonifikując 3%** odsetki od dnia wpłaty do dnia zwrotu.

Zgłoszenia na nowe akcye przyjmują:

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie i wszystkie jego Oddziały.

Warszawski Bank Przemysłowy w Warszawie i wszystkie jego Oddziały.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holoksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.